Nro 49.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 4 LIPCA N.S. 1812 ROKU.

L I T W A

z Wilna dnia 4 Lipca. Dzień 28 Czerwca na zawsze pamiętnym będzie w dzieiach miasta naszego. Dnia tego, byliśmy szczęśliwi oglądać w murach tey Stolicy, Cesarza Francuzkiego i Króla Włoskiego NAPOLEONA Wielkiego, na czele niezwyciężonych zastępów. Między temi poznaliśmy współrodaków naszych z Xięstwa Warszawskiego. Ledwo Rossyanie cofnęli się za Antokol i most zielony, ledwo obywatele obięli straż na hauptwachu, natychmiast pierwsze podiazdy polskie i francuzkie pokazały się w mieście. Magistrat, pierwsi mieszkańcy i wielka część ludu, wyszli z miasta z kluczami na przeciw woyska zwycięzkiego. JEGO KROLEWSKA MOSC *dwóch Sycylii* na *Pohulance* przyiął deputowanych sposobem nayłaskawszym. Po tey pierwszey ceremonii udali się dalej o pół mili pod Ponary dla oświadczeuia hołdu JEGO CESARSKIEY KROLEWSKIEY MOSCI. Przyiął ich Cesarz NAPOLEON z łaskawością sobie zwyczayną. Potym przebiegłszy szeregi wielkiego woyska, dał rozkaz wkroczenia do miasta. Pierwsi Ułani polscy z 8go regimentu dowództwa Xcia Dominika Radziwiłła weszli do Stolicy *Jogielońskiey*. Widok proporców polskich wzbudził nayślachetnieysze uczucia i pamiątki w każdym obywatelu. Wkrótce obaczyliśmy nad brzegami *Wilii* tych rycerzów, którzy wsławili imie *Polaka* nad *Dunaiem*, *Tybrem*, *i Tagiem* a nawet aż nad *Nilem.* Między temi widzieliśmy Xiążąt Radziwiłłów, Sapiehów, Sanguszków, Hrabiów Krasińskich, Chodkiewiczów, Ienerałów Sokolnickiego, Konopkę, Chłopickiego, Axamitowskiego, Bronikowskiego, i tylu innych, których imiona zawsze będą drogiemi dla Litwinów.

Kiedy się pokazał Cesarz i Król, uczucia bratniey miłości zmięszały się z uczuciem podziwienia. Na widok Napoleona wielkiego powietrze napełniło się okrzykami. Wszędzie wołano niech żyie Cesarz i Król. Tłumy ludu wszędzie zbierały się, gdzie tylko ruszył Napoleon. Wszyscy chcieli nacieszyć się Iego przytomnością oraz wyryć nieiako na swoich sercach obraz tego wielkiego męża — Skoro udał się do pałacu swoiego, udali się obywatele na oglądanie woysk polskich i francuzkich, w naylepszym porządku i naypięknieyszey postawie ciągnących. Młodzieńcy nasi z niecierpliwości goreią zapałem wzięcia się do oręża wspólnie ze współbraćmi.

Rossyianie uciekaiąc zapalili most i magazyny. Za przybyciem Cesarza i Króla natychmiast wydane zostały rozkazy na ugaszenie pożaru. Wnet pompy zagrały; azatym ocalono resztę, którey iescze ogień niebył strawił.

Nieoddaiac się spoczynkowi, w krótce udał się Cesarz i Król na brzeg Wilii, gdzie zaczęła się tegoż czasu budowa dwuch mostow. Wczasie 2 godzinney roboty, Cesarz, siedząc na gołey ławie, raczył rozmawiać ze wszystkiemi, którzy tylko byli szczęśliwemi zbliżyć się: mówił o zakładach kraiowych i administracyi kraiu, rozpytuiąc się o wszystkich szczegułach. Łatwy przystęp każdemu wszystkich dziwnie uiął. Wieczorem z dobrowolney a iednomyślney woli, wszyscy mieszkańcy oświecili swoie domy. Całe miasto naybogaciey było illuminowane.

Nazaiutrz dnia 29 IEGO CESARSKO-KROLEWSKA MOSC przebiegł miasto i woyska popisy odprawił. Po południu raczył dadź audyencyią szlachcie i duchowieństwu. Na niey bawili się obywatele więcey godziny. Wszyscy nie mogą znaleść dostatecznych wyrazów na uwielbienie łaskawości i dobroci Cesarza.

Dnia 30 cały uniwersytet był przypuszczony na audyencyią. Rozmawiał Cesarz o wszystkich naukach, iakie daią się w różnych oddziałach iego.

Z powodu oddalenia się wszystkich urzędników rossyyskich cywilnych i woyskowych, i uprowadzenia wszelkich archiwow i regestrow, zostaliśmy się bez policyi, poczty i żadney formy administracyi. Trzeba więc było wszystko tworzyć na nowo. Dnia 1 Lipca ogłoszono i do skutku przyprowadzono rozkazy Naywyższey władzy francuzkiey dla urządzenia kraiów przez Rossyią opusczonych. Wszystkie starania Cesarza są oznaczone cechą miłości prawdziwie oycowskiey. Żąda IEGO CESARSKO-KROLEWSKA MOSC, ażeby ile tylko można kray oszczędzono, porządek przywrócono, i zabezpieczono żywność dla miasta równie, iak dla woyska. Sklepy zawarte w czasie ustępu woysk rossyyskich odemknięto.

Od przybycia Cesarza, codzień odbywaią się parady woyskowe. Codzień lud zbiera się tłumami nie mogąc nasycić się widokiem tych woysk, które mimo trudów podróży, zawsze są nayrzezwieysze. Cesarz Jegomość często wyieżdża konno na oglądanie zakładów woyskowych.

Temi dniami czytalismy odezwę JEGO CESARSKO-KROLEWSKIEY MOSCI, wydaną do woyska, Spieszemy więc tu ią ogłosić.

ZOŁNIERZE!

Już zaczęła się druga woyna Polska! Pierwsza zakończyła się pod *Frydland* i w *Tylży*. W murach Tylżańskich zaprzysięgła Rossya wieczne przymierze z Francyą, a woynę z Angliią: dziś łamie uroczyste przysięgi! Niechce wytłumaczyć tego nadzwyczaynego postępowania, aż chybaby orły frarcuzkie odeszły za Elbę, zostawuiąc naszych sprzymierzeńców na iey woli i łasce. Niesczęsne losy prą to państwo! spełnić się powinno ich przeznaczenie. Rozumież Rossya żeśmy się odrodzili? Nieiesteśmyż żołnierzami Austerlickiemi? Rossya stawia nas między hańbą a woyną: wybor więc niemoże bydź wątpliwy. Idźmyż więc na przód. Przebądźmyż Niemen! Przenieśmyż woynę na iey ziemię — Druga woyna polska równie, iak pierwsza, okryie chwałą oręż francuzki: lecz pokoy następny da iawną rękoymię i położy koniec okropnym wpływom, iakie Rossyia od lat 50 miała do interessów Europy.

Pisano w główney kwaterze Cesarskiey, Wołkowyżkach, 22 Czerwca 1812.

NAPOLEON.

ODEZWA

Kommissyi tymczasowey Rządu Xięstwa Litewskiego.

OBYWATELE!

Nie masz miary cfiar i poświęcenia się osobistego, kiedy idzie o odzyskanie Oyczyzny — Przykład ten obywatelski zostawili nam w naydroższém dziedzictwie Oycowie — Staraymy się bydź ich godnemi — Obrońcy i Wybawiciele nasi potrzebuią żywności, oni krew za nas przelewaią; winniśmy dzielić się z nimi ostatkami naszych zapasów, tym bardziey nieść z ochotą te, które nam mogą od istotnych potrzeb pozostać — Rząd przyymie wszystko w podatkach, a szlachetne ubieganie się w gorliwey do tego pomocy, będzie wstępem zasługi obywatelskiey, i nayrzetelnieyszą dobrego obywatela gorliwości cechą, a nas godnemi uczyni Bohatyra Wieku Opieki.

Zgodno z Protokułem. — *Podpisali*

Józef Kossakowski Jenerał. Józef Hrabia Sierakowski.
Sekr. Rządu Lit. — Alexander Xiąże Sapieha.
Franciszek Jelski.

CZECHY.

z Teplitz dnia 5 Czerwca. CESARZOWA Jeymość *Francuzka*, towarzyszona od Wielkiego Xiążęcia *Wirtzburskiego*, przybyła tu wraz po południu i stanęła w pałacu. Magistrat witał Nayiaśnieyszą Panią u bramy miasta. Hrabia *Kollowrath* wielki Marszałek Pałacowy i Xiążę *Clary*, którzy przeznaczeni byli w imieniu CESARZA do przyięcia CESARZOWEY Jeymości na granicach królestwa, znaydowali się ze wszystkiemi władzami cywilnemi i woyskowemi przy wysiadaniu CESARZOWEY Jeymości z poiazdu.

CESARZOWA Jeymość po śniadaniu przechadzała się po ogrodach pałacowych i raczyła rozkazać prezentować sobie pięćdziesiąt cztéry młodych panienek, które rzucały kwiaty pod nogi, w czasie iey przechadzki. Nayiaśnieysza Pani raczyła przyiąć bukiet, wiersze i koszyk kwiatów.

Potém CESARZOWA Jeymość z Wielkim Xiążęciem *Wirtzburskim* poiechała oglądać źwierzyniec, *Turn* zwany, skąd udała się do *Schlossberga*. Wieczorem całe miasto było oświecone. Minerowie zebrani na dziedziniec pałacowy śpiewali iednę ze swych pieśni, którey każda strofa kończona była przez *Wiwat* i balansem ich latarni. Nayiaśnieysza Pani wyszła na balkon pałacowy, dla przypatrywania się tymwidokóm i była przeięta nayżywszemi okrzykami.

Dziś rano o pół do 7mey CESARZOWA Jeymość z wielkim Xiążęciem *Wirtzburskim* wyiechała do *Pragi*.

z Pragi, dnia 6 Czerwca. Wczora w pół do trzeciey Cesarstwo Jchmość z całym dworem wyiachali do *Sainte Marguerite*, na spotkanie Cesarzowey Jeymości *Francuzkiey*. O godzinie piątey pięćdziesiątkrotny wystrzał z harmat obwieścił przybycie do *Montagne Blanche*. Nayiaśnieysza Pani zatrzymała się w domu dla siebie przygotowanym, a potym kończyła drogę do *Sainte Marguerite*, gdzie była przyięta przez Cesarstwo Jchmość *Austryiackich* i dwor ich cały. Zatrzymawszy się przez czas nieiaki w tém mieyscu, Nayiaśnieysza kompania, z całym otaczaiącym ią orszakiem púściła się w dalszą drogę.

Bicie z dział i we dzwony całego miasta, muzyka woyskowa i okrzyki radosne, niezmiernie zgromadzonego ludu, przeprowadzały Nayiaśnieyszych podróżnych do samego Pałacu. Przy wysiadaniu z poiazdów przyięci byli przez Hrabiego *Kollowrath* Wielkiego Marszałka Pałacowego, Jenerałów, Urzędników wielkich, władze cywilne i odprowadzeni zostali do pokoiów swoich.

CESARZOWA Jeymość *Francuzka* iadła obiad z Nayiaśnieyszemi rodzicami swemi.

Arcy Xiężniczka Teressa z małżonkiem swoim Xiążęciem Saskim, *Antonim*, wczora tędy przeieżdżali i natychmiast puścili się w dalszą drogę do *Pragi*. (*Monitor*)

Arcy Xiężniczki: *Karolina*, *Leopoldyna* i *Klementyna*, oraz Arcy Xiążęta: *Karol*, *Jan* i *Rudolf*, dnia dzisieyszego tu przybyli (*z Monitora*).

HISZPANIIA.

z Walencyi, dn. 10 Maia. Urzędowie ogłoszono tu wszystkie wypadki, które zaszły od 1 Kwietnia. My tu ich treść kładziemy:

Dnia 7 Kwietnia Jenerał Dywizyi *Severoli*, na czele 6ogo regimentu 1go liniiowego, i 7go liniiowego włoskiego, wyciągnął z *Tremps*, w zamiarze uderzenia na Barona *d'Eroles*, który, pościnawszy mosty na rzece *Noguera*, okopał się. Jenerał *Severoli* wziął stanowiska prawie niedobyte, i wielką klęskę zadawszy nieprzyiacielowi, wyparł go z miasta, i zapędził o mil kilka między góry.

Dnia 21 tegoż miesiąca Jener. Hiszp. *Sarsfield*, na czele korpusu złożon. z 300 piechoty i 3000 iazdy, udał się z *Torre de Emborra* do *Constanti*, i złączył się z 2000 bandytów *Gay* i *Mirales*, którzy znaydowali się w Reas od dnia 13. Jener. Hiszp. *Lacy* osobiście przyiechał na kierowanie obrótami przeciwko *Tarragonie*. Tym czasem *Anglicy* chcieli wysadzić artylleryią pod *Torre de Embarra*. Lecz nic tam nie dokazawszy, udali się do *Villanova de Sitges*.

Tarragona opatrzona żywnością od nieiakiego czasu, otrzymała nową załogę. Mężny Jnł. *Bertholetti*, dowodzca tey twierdzy, wkrótce przekonał nieprzyiaciół iak płoche są ich zamiary. W nocy z dnia 21 na 22 wysłał szefa batalionu 1go regimentu letkiey piechoty włoskiey, *Felici*, ze 150 ludzmi i kapitana *Sriarte* z kompaniią żandarmów hiszp. Ta siła, niespodzianie uderzywszy na podsłuchy nieprzyiacielskie, położyła trupem 10 ludzi i bez żadney straty do miasta powróciła. Hiszpani, chąc pomścić się tey straty, usiłowali dnia 22 opanować szańce przedmostowe we *Francoli*, a zatym uderzyli we 300 piechoty i 50 kirysierów. Porucznik *Cotta*, dowodzący w tém stanowisku, dzielnie się bronił, aż szef bataliionu *Muller*, z odsieczą nadciągnąwszy, odparł nieprzyiaciela. W nieładzie uciekali Hiszpani do *Canonge* pod ogniem pogoni. Tym czasem Gubernator, wyszedłszy na czele kompaniy wyborowych, ukrył woltiżerów na *Monte Olivo*, dla zasłaniania odwrótu naszych, ieżeliby nieprzyiaciel chciał pasy przecinać. W rzeczy samey, kolumnę hiszp. z 700 piechoty i 150 kirysierów, chciał oderznąć naszych i przeto postąpił ku mostowi, drogą z *Constanti*. Woltiżerowie dzielnie oparli się nieprzyiaciołóm, i razem z pierwszym oddziałem w naylepszym porządku cofnęli się podprowadzaiąc Hiszpanów pod armaty wałowe, z których ogień, zręcznie kierowany, zadał im wielką klęskę i zmusił do nieporządnego ustępu. Na placu zostało 30 zabitych a 100 przeszło było ranionych. Z naszey strony poległ waleczny porucznik *Cotta* i 3ch szeregowych: a 22 rany odniosło.

Jenerał *Bertholetti*, zasłużył na naywiększe pochwały, stracił konia pod sobą i dostał kontuzyi od kuli karabinowey. Wszyscy officerowie i żołnierze okazali zwyczayne sobie męstwo. Jenerał naczelny *Decaen*, dowodzący w *Barcellonie*, dowiedziawszy się co zaszło pod murami *Tarragony*, na czele iedney części woyska swoiego, udał się do *Villa Franca* i przybyciem swoiem zmusił cały korpus Jenerała Lacy do ucieczki między góry.

Dnia 25 Kwietnia. Jenerał *Harispe* z 1szą brygadą iazdy i kompaniiami wyborowemi 2ey dywizyi posunął się pod mury *Alikantu*, za rzekę *Xixona*. Tegoż czasu Jenerał *Gudin* z 10cią kompaniami w tymże kierunku ciągnął przez *Muchamiel*. Wytrzymał całą natarczywość 5ciotysięczney załogi, i kup zbroynych, które chciały iemu przeciąć pasy, i szczęśliwie przybył na godzinę 10tą, niestraciwszy nad 4 zabitych i 14 ranionych, a wielką klęskę zadawszy nieprzyiacielowi. Za pokazaniem się Jenerała Delort na czele iazdy z tyłu, ustąpiła załoga do miasta i odtąd iuż nie pokazała się w polu. Bez żadney więc przeszkody

woyska nasze wyrznęły przednie czaty i potrzebną żywność zabrały.

Nazaiutrz wszystkie kolumny powróciły na swoie leże. Jenerał *Harispe* rozgromił kupy zbóycow pod *Novelda* i 100 trupem położył.

Tym czasem kilku fanatyków, na czele 800 zbóyców, chciało zniszczyć podiazd nasz, złożony z jedney kompanii 44go regimentu i kilku huzarów oraz dragonów; lecz bagnetem przyięci, straciwszy 110 ludzi zabitych, razem z naczelnikiem insurrekcyi *Cortes* i wielą mnichami. Z naszey strony ieden poległ, a 4 ranę odniosło.

Kiedy tak woysko *arragońskie* dokazywało pod murami *Tarragony* i *Alikantu*, tegoż czasu na lewym brzegu *Elry*, dało wielką naukę sławnemu hersztowi bandytów *Mina*, który niedawno był wydarł bagaże 60 regimentowi. Jrł *Pannetier*, dowiedziawszy się o iego obrotach, ruszył z 10tym regimentem piechoty liniiowey i szwadronem huzarów pod dowodztwem szefa bataliionu *Dubaten* i szefa szwadronu *Lenoirt*, w nocy oskoczył nieprzyiaciela w *Robres*; a porucznik *Sourdis*, przebiegaiąc miasto galopem, rąbał wszystkich roznosząc strach i zamieszanie. *Mina* i *Mascarrado* w koszulach przez dachy uciekli, razem z innemi towarzyszami w odległeyszych domach: 60 poległo a 80 dostało się w niewolą. Wzięto razem 150 pięknych koni, 300 siodeł, 350 mantelzaków, 350 kapot, 200 karabinów, 250 pałaszów, 150 pik, wielką liczbę pistoletów ang. i wszelkiey odzieży. Równie wpadli w nasze ręce synowiec *Miry*, sekretarz, radca tayny, i kapelan razem z całą kancelaryią i kassą. Lecz nayszczęśliwszym wypadkiem iest uwolnienie ienców 60go regimentu, wielkiey liczby żołnierzy z różnych korpusów, tudzież wielu lekarzów.

Jenerał *Pannetier* daie wielkie pochwały żołnierzóm, naybardziey officerom: między innemi wymienia dwóch dowodzców, *Lenoirt* i *Dubalten*, adiutanta *Berthelot*, poruczników *Sourdis, Thibaut* i *Malo* i furyera *Guillemain*.

z Madrytu, dnia 6 Czerwca. W liczbie brańców woiennych, w *Carlama* uwięzionych, znayduie się *D. Joachim de Padros*, Sekretarz Ienerała *Balleisterosa*, maiący bardzo wiele ważnych papierów, które rząd bez wątpienia ogłosi. Gazeta *Madrycka* umieściła wczora pismo iedno *Balleisterosa*, które było zapisane do wydawcy gazety *Kadyxskiey*, a w którem Jrał ten z dumą i twardością wyraża opiniią swoię, nie przychylną dla xięcia *Jnfantado*, Margrabiego *Villavicemio* i *D. Carlos O'Donell*, mianowanych członkami reiencyi. Utrzymuie on, że xiąże *Infantado* okazał dowody niezdolności swoiey, będąc dowódcą woyska; wyrzuca *O'Donellowi*, że ma brata w służbie Króla *Józefa*. Wszędzie się przebiia duma tego człowieka, który sam chciał stanąć na czele interessów. Wyrzuca, chociaż nie wprost, reiencyi, że dopuściła do tego, iż woysko zostało pozbawione wszystkich potrzeb. Nad tém wydawca *gazety Madryckiey* czyni uwagę w przypisku: „*Balleisteros* nie mógł był w niczém doznawać niedostatku, gdyż dla niego wielkie składki czyniono w *Anglii* i *Mexyku*, a to w tym samym czasie, kiedy on wszędzie zabierał bydło, zboże, pieniądze, słowem, cokolwiek gdzie znalazł i rabunkiem takim zniszczył zupełnie iednę z prowincyy oyczyzny własney, bynaymniey nie uszkodziwszy *Francuzóm*.

Podróżny ieden, przybyły z Kadyxu, bardzo smutny wystawia obraz stanu insurgentów. Reiencyia zgoła nie ma pieniędzy. Officerowie, a nawet Ieneralowie, przymuszeni są chodzić od domu do domu i prosić dla siebie wyżywienia. *Anglicy*, pod pozorem budowania koszarów dla woyska swego, poniszczyli zupełnie ogromne zapasy drzewa do budowy, które się znaydowało w zbroiowni w *Caracas*: zabrali bowiem drzewa wartości przeszło na ośm milionów. (*Dzień. pań. francuz.*)

STANY AMERYKANSKIE.

z Washigtonu, dnia 30 Kwietnia. Zaciąg nowych rekrutów idzie z wielkim pospiechem; rząd do różnych prowincyy posłał potrzebne instrukcye. Robią się wszelkie przygotowania do prowadzenia z honorem woyny, do którey nas zmusza *Angliia*, niesłychanemi aktami despotyzmu i rozboiów swoich.

z New York 29 Kwietnia. Rzad nasz zupełnie nakłonił się do prowadzenia woyny. W tym przedmiocie odprawiła się rada gabinetowa, na którey znaydowali się różni Sekretarze stanu. Wszyscy dali głos za woyną. Minister woyny prosił o dni 60 na utwierdzenie granic i umocnienie fortec. Izba reprezentantów toż samo uchwaliło.

ANGLIIA.

z Londynu 13 Maia. Wielka liczba osób przebiegała wczora ulice otaczaiące izbę niższą. Wielu oświadczało się sposobem naysroższym. Iedna osoba z Ruecn-Sporra przytrzymaną została w Westminster przez policyią, iako obwiniona o przemówienia do pospolstwa słów następuiących: „A! intro wystrzelę „z moiego karabina! Nie rozumiałem, iżby iescze był „ieden Anglik tak śmiały (*mówił o Belinghamie*). „Nie mógł zabić większego zbrodniarza!"

Nie możemy się zgodzić z redaktorem gazety, *Morning Chroniole*, że wrażenie, iakie powstało w umysłach, z powodu szkaradnego zaboystwa JPana Perceval, dowodzi, iako charakter ang. nie odmienił się. Bydź to może prawdą względem środniey klassy, i wyższey, lecz nie względem pospólstwa. Śmiało twierdzić możemy, i nikt nam nie zaprzeczy że ta klassa nie została bynaymniey przerażona tém zaboystwem. Wiecey iescze powiem: chciało pospólstwo ukryć zbóycę przed mieczem sprawiedliwości. Mowy i pisma zapalaiące tak dalece zmartwiły lud angielski, że wielu wołało iako śmierć Percewala zniży cenę chleba; iako nie trzeba przypisywać nędzy i niedostatku nieopatrzności, ani niespokoyności świata całego, ani przypadkom zwyczaynym, lecz temu rządowi, który ich proteguie, lecz temu Ministrowi, którego życie poświęcone było bezpieczeństwu publicznemu. Kładziemy tu list przez JP. Belingham pisany we srzode z rana z więzienia Newgate, do JP. Roberts, na ulicy *New-Milwam Street*, ua którey mieszkał:

Wczoray o północy zaprowadzony tu zostałem pod konwoiem lekkiey iazdy i oddany JPanu Newman na rozkaz urzędnika Taylor, iako więzień stanu pierwszey klassy. Od 8 lat nie byłem tak spokoyny, iak dziś iestem, od okropnego lecz koniecznego wypadku. Ponieważ moia sprawa przechodzić będzie przez wszystkie formalności, w sądzie kryminalnym i przez przysięgłych; proszę mnie przysłać 3 albo 4 koszule, kilka chustek na szyię i do kieszeni, szlafmicę, pończoszek, i t. d. Znaydziesz to wszystko w moim kufrze. Ztamtąd także wezmiesz grzebień, mydło, szczoteczkę do zębów i inne drobne sprzęty, którychbym mógł potrzebować. Wszystko włożysz do paku, a kluczyk przyślesz przez posłańca. Doday także moię redyngotkę, szlafrok flonellowy i kamizelkę białą. Obowiążesz tym nieskończenie.

Nayniższy sługa
John Belingham.

z Londynu 10 Czerwca. Biegaią wieści, że stany zjednoczone urzędownie nam woynę wypowiedziały.

12 Czerwca Nowy nasz gabinet składa się z następnych członków: z Lorda *Liverpool* pierwszego lorda Skarbowego; z Lorda *Batthurst* Sekretarza stanu do departamentu woyny i osad, z lorda *Castlereagh* Sekretarza stanu do spraw zagranicznych: lorda *Sidmouth* do spraw wnętrznych; *Buckingham-*

shire prezydenta Kontroli; z Pana *Wansit* Kanclerza skarbowego, lorda *Eldon* lorda-kanclerza; z lorda *Melville* pierwszego lorda admiralicyi, z hrabiego *Westmoreland* trzymaiącego pieczęć, z lorda *Mulgrave* naczelnika artyleryi; z lorda *Harowby* naczelnika rady. Lord *Cambden* mieć będzie krzesło w gabinecie. JP. *Wellesley Pole* usuwa się, na iego mieyscu będzie JP. *Arbuthret*. JP. *Pole* ma bydź Sekretarzem kassy. Tym sposobem oprócz iedney czy dwóch osób, cały gabinet został tak, iak był pod rządem Pana *Perceval*. Obawiać się należy, iżby rozkazy gabinetowe nie zostały w swoiey mocy, i ażeby woyna z Ameryką nie zapaliła się.

13 Czerwca. Tego roku szczególney był wspaniałości obiad wydany w rocznicę wyboru Pana *Francis. Burdett* do Parlamentu. Elektorów Westminsterskich zebrało się przeszło 500. Lord Grainwille Lewison Gower były poseł przy dworze Rossyyskim został obwiniony przez zabóycę Belingham, że iemu odmówiona była opieka należna każdemu poddanemu Brytanii W. Zapozwany przez Belinghama do sądu kryminalnego, nie dał odpowiedzi: lecz w dziennikach ogłosił swoie usprawiedliwienie. W nich wyraził: że lubo skargi takiego człowieka niepowinnyby uczynić żadnego wrażenia; iednak nie mogą zostać bez odpowiedzi, i przeto wyłożył sposob obchodzenia się z nim w Rossyi. Z tych szczegółów okazuie się, że Belingham po dwakroć był aresztowany za długi: nayprzód w Archangelu, zkąd poseł iego uwolnił; a potym w Petersburgu, lecz tu nie mógł poseł wydobyć, ponieważ senat potwierdził dekret uwięzienia: wszakże poseł dał pieniądze na iego życie w więzieniu. A ponieważ niepodobieństwem było opłacić długów iego, przeto użyte zostały wszelkie sposoby na uwolnienie pod warunkiem ażeby nigdy nie powracał do Rossyi.

T U R C Y A.

ze Stambułu 29 Kwietnia. Naczelnik *Odiiak dżelegiion* (ludzi amunicyynych) odebrał rozkazy od Sółtana zgromadzenia wszystkich Agów iego korpusu i przygotowania ich do marszu w drogę do obozu Cesarskiego. Wszyscy ci, którzyby iśdź nie chcieli, nie będą mogli należeć do tego korpusu.

z Bukarestu 23 Marca. W tym momencie dowiaduiemy się, że Hrabia *Czyczagów* były Admirał i Minister rossyyski, znayduiący się tu od kilku dni, obiął dowództwo naywyższe woyska rossyyskiego w tych kraiach.

CESARSTWO AUSTRYACKIE.

z Wiednia dnia 7 Czerwca. Arcy-Xiążę *Antoni* powrócił z *Prezburga*. Seym *Węgierski* chociaż zamknięty, niewiadomo iednak, co postanowiły stany: tylko pewna, że członkowie seymu wielkie czynią ofiary, celem zasilenia skarbu, i że usiłuią nie pozwolić siebie w tém wyprzedzić przez innych spółobywateli.

Arcy-Xiążę *Antoni* i dway iego bracia są iuż na wyieździe do *Pragi*.

Cesarz Jegomość w *Pradze* dawał Audyencyą wszystkim władzóm cywilnym, woyskowym i duchownym. Nayiaśnieysi Państwo podwakroć iuż zaszczycili bytnością swoią tamteyszy teatr i z nayżywszemi okrzykami przyymowani byli.

Hrabia *Wratisław* mianowany został przez JEGO CESARSKĄ MOSC Wielkim Marszałkiem Królestwa *Czeskiego*.

KROLESTWO DWOCH SYCYLIY.

z Neapolu dnia 10 Czerwca. Legioniści nasi ciągle nowe daią dowody męstwa i czynności na wszystkich częściach królestwa.

Dnia 31 maia, okręt handlowy, wyszedłszy z portu *Brindes*, i widząc się ściganym od bryga nieprzyiacielskiego, wziął kierunek ten stanowisku *Saint — Geerges*, dla szukania tam bezpieczeństwa dla siebie. 13 tylko legiionistów trzymało to stanowisko: wnet rzucili się do broni, a po całogodzinném strzelaniu zmusili nieprzyiaciela do cofnienia się z kilką ranionymi. Na statkach miał nieprzyiaciel 36 ludzi i niewątpliwie statek ów legiyski dostałby się w ręce iego żeby nie męztwo i dzielny odpór legiionistów ratunku im nie dały.

Dnia 1 Czerwca fregata nieprzyiacielska zbliżyła się ku *Capitollu*, dwa statki małe wyprawiły się na morze dla zabrania dwóch bark, ładowanych oliwą, wnet legiioniści z boku przyśpieszyli im s pomocą i zmusili nieprzyiaciela do ucieczki ze znaczną stratą w zabitych i ranionych. (Dzien. państwa fr.)

D A N I I A.

z Kopenhagi, dnia 9 Czerwca. Wczora Król Iegomość odprawił rewiią gwardyi konney. Dziś, regiment karabiniierów, dragoni Xiążęcia *Ferdynandu*, artylerya lekka i strzelcy konni *zelandzcy*, a iutro regiment dragunów lekkich, regiment huzarów i regiment karabinierów *zelandzkich* odbywać będą różne manewra przed królem. Tą dywizyą iazdy dowodzi Jenerał Leytnant *Berger*.

Kilku aktorów kompanii dramatyczney z *Elseneur*, powracaiąc z *Norwegii* oddani zostali przez *Anglików*, i tylko z nieźmiernie wielką trudnością otrzymała wolność aktorka iedna z dwoygiem dzieci. (Gaz. Franc.)

XIĘSTWO GDANSKIE.

z Gdańska 9 Czerwca. Dnia 7 przybył Cesarz Jegomość do Gdańska o godzinie 8mey wieczorem, wtenczas, kiedy bynaymniey przybycia Jego niespodziewano się.

Dnia 8 od godziny 3ciey ranney aż do południa oglądał Cesarz rozległe warownie tego miasta. O godzinie 3ciey po południu przyymował Senat i odprawił popisy woysk, które trwały aż do godziny 8mey wieczorney.

Dnia 9 równo że świtem wyiechał Cesarz Jegomość na brzeg morski i oglądał wszystkie punkta przystani okrętowey. O południu nazad powrócił. (*Monitor*).

PROWINCYE ILLIRYYSKIE.

z Laybach dnia 1 Czerwca. Dzień 28 Maia był u nas odnowieniem dawnego obyczaiu witana powracaiącą wiosnę zabawami na wodzie.

Obecność Gubernatora Jeneralnego z familiią swoią naywięcey przydała blasku temu obchodowi mieszkańców wiasta *Laybach*.

Łodzie gustownie były przyozdobione, ta szczególniey, na którey się przeieżdżał JW. Gubernator.

O godzinie czwartey cała kompaniia puściła się na wodę, przodem płynęła łódź muzykę niosąca.

Młode panienki i dzieci, rzucaiąc kwiaty przyięli płynących w mieyscu opuszczonym, gdzie pod szopą, zielonością i kwiatami cudnie przybraną, wygotowane były stoły, suto zastawione.

Spełnione były toasty, wykrzyki nayżywszych chęci dla Cesarza Jegomości, Cesarzowey i Króla Rzymskiego: a ze wszech stron odzywały się powtarzane wiwaty.

Kantata stosowna do tego obchodu, zawieraiąca uprzeyme chęci z okoliczności powrotu JW. Jenerała Gubernatora, nie mogła nasycić słuchaiących wielokrotném iey powtórzeniem.

Po uczcie nastąpiły tańce, które się przeciągnęły do późna w wieczór: wtedy łodzie wszystkie, rzęsiściey oświecone, w tymże iak płynęły, powróciły porządku: piramidy, osypane lampami, oświecały oba brzegi.

Wypuszczenie balonu, spalenie faierwerku, wreszcie bal dany w pałacu rządowym, zakończyły ten piękny obchód, któremu nayśliczniejsza pogoda sprzyiała, nayważnieyy maluiąca ten poruszaiący widok pokoiu i szczęścia, iakiego używaią mieszkańcy tych kraiów, pod oycowskiém panowaniem Nayiaśnieyszego CESARZA.

Przy urzędzie Gubernatora Jeneralnego, w każdey intendencyi ustanowiony będzie Komitet, którego obowiązkiem upowszechniać zbawienny wynalazek szczepienia ospy bez żadney za to nagrody. (*z Gaz. Franc.*)